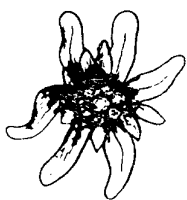




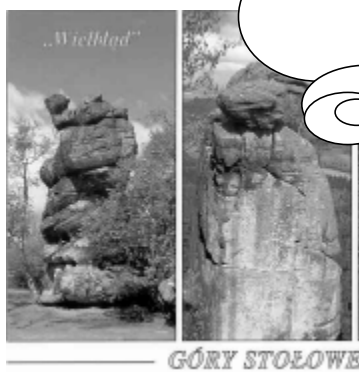
BIULETYN INFORMACYJNY ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT W ŁODZI  
ROK 2004 NR 3 (23)



## GDZIE BYLIŚMY ?



Dziękujemy za pozdrowienia :  
z Rohaczy – Jackowi  
z Mielnika – Ewie i Januszowi  
ze Zdyni – Tadeuszowi i Staszce  
z Enschede w Holandii – Natalii  
z Ustronia Morskiego – Basi z Asią  
z Gór Stołowych – Irenie i Joannie  
ze Słowackiego Raju – Eli  
Redakcja





## W krainie bocianów

Długo się zastanawiałam, czy mogę opisać mój tegoroczny wakacyjny wyjazd na łamach biuletynu bądź co bądź o tematyce górskiej. Dlaczego się zastanawiałam? Bo byłam nad Bugiem. Dlaczego się zdecydowałam? Bo wydaje mi się, że warto poświęcić chociaż kilka dni swojego urlopu, aby oderwać się od gór i posmakować nadbużańskiej przyrody.

Dolina Bugu jest przyrodniczą perłą na mapie nie tylko Polski, ale i całej Europy ze względu na unikalne walory przyrodniczo-krajobrazowe. Duża lesistość terenu, znakomite walory klimatyczne są rajem dla miłośników przyrody. Okolice Mielnika co roku odwiedzają botanicy całej Europy, a to ze względu na występującą tutaj roślinność ciepłolubną (kserotermiczną), wśród której spotykamy wiele pięknych, kolorowych kwiatów i rzadkich gatunków pochodzących z południowej Europy oraz stepów czarnomorskich i ukraińskich. Jej występowanie związane jest z wapiennym podłożem kredowym oraz silnym nasłonecznieniem zboczy okolicznych wzgórz.

Ogromne bogactwo flory i fauny, naturalne koryto rzeczne z wysokimi skarpami, pięknymi starorzeczami, rozległe doliny, wzniesienia, jary i wąwozy to tylko nieliczne walory przyrodniczo-krajobrazowe Podlasia. Oprócz wspaniałych tras turystycznych i widokowych można znaleźć wiele pamiątek minionych czasów, które zachęcają do poznania barwnej kilkusetletniej przeszłości tego rejonu.

Tak pokrótce zachęcały przewodniki. Nie rozczarowałam się. Pierwszy przystanek mojej podróży po nadbużańskim Podlasiu był w Mielniku. Pozostałe dwa to Serpelice – wypoczynkowa miejscowość niedaleko Mielnika, po drugiej stronie Bugu i bardziej na południe położony Kodeń – poleska Częstochowa.

Wyjeżdżając nad Bug zabrałam ze sobą rower. Zwiedzając miasteczka, wsie i osady położone nad Bugiem każdego dnia pokonywałam około 40 km, a w ciągu całego pobytu przejechałam ich ponad 500. Zaplanowane wcześniej trasy pokonywałam w tempie można by powiedzieć ślimaczym. Na szybką jazdę nie pozwalała mi obserwacja otoczenia. A to ciekawa zabudowa wsi, a to łąka pokryta kobiercem

goździków o barwie niespotykanej gdzie indziej czy bociany, które na świeżo skoszonej łące urządziły sobie smaczne śniadanie. Bociany towarzyszyły mi podczas całego tego urlopu. Ich obserwacja nie była trudna. Były wszędzie. Chodziły dostojnie po łąkach by nagle z szumem zerwać się do lotu lub opiekowały się swoim potomstwem w gnieździe klekocząc radośnie. Oprócz tych pospolitych, białych udało mi się również zobaczyć czarnego bociana. Trudniej natomiast było wypatrzeć jaskrawożółtą, płochliwą wilgę, która swym śpiewem zwiastowała deszcz. Najwięcej jednak czasu poświęciłam muchołówce szarej. Miałam okazję obserwować przez kilka dni tę ptasią pięciosobową rodzinę, składającą się z trójki piskląt i pary dorosłych ptaków. Mucholówki żywią



Wizytówka Mielnika – sosna będąca pomnikiem przyrody

fot. J. Pilc

się owadami schwytanymi w locie. Nie zjadały ich jednak, tylko zanosiły do gniazda, w którym czekały już głodne pisklęta. To był widok jak w książce. Samiec i samica pracowały tak cały dzień. Nie pozwalały podejść do gniazda nikomu obcemu. Każda próba kończyła się atakiem dorosłych ptaków jak z filmu Hitchcocka.

To wspomnienie bliskiego kontaktu z przyrodą jeszcze długo towarzyszyło mi po przyjeździe do domu. Dlatego jeżeli chcecie odpocząć i posłuchać odgłosów przyrody to znajdźcie chociaż kilka dni i wybierzcie się nad Bug.

Ewa Kuziemska



# I-szy Rajd Emerytów i Kandydatów

## Oddziału Karpackiego PTT w Łodzi

### w Beskidzie Niskim

I udało się! Zbuntowani członkowie starszego pokolenia z Oddziału Karpackiego – nie mogąc uczestniczyć w „wielkich imprezach” typu: Pietrosy, Ineule, Popadje czy jakieś Kizie Ułohy – postanowili przebić się siłą przez wysoką stawkę wyczynowych imprez i zorganizować Rajd Emerytów i Kandydatów Oddziału Karpackiego PTT, również dla członków zaprzyjaźnionych organizacji.

Rajd trwał od 22 lipca do 1 sierpnia br. (12 dni) i przebiegał przez najdziksze tereny środkowej części „masywu” Beskidu Niskiego. Wzięli w nim udział członkowie naszego Oddziału, Towarzystwa Karpackiego z Warszawy, Centrum Kultury Młodych z Łodzi i z Oddziału Łódzkiego PTTK, łącznie 12 osób. A oto bohaterowie tej imprezy:

Panie

- Ewa z Mszany – Oddział Karpacki
- Krystyna z Łodzi – CKM
- Iwona z Łodzi – CKM
- Zocha z Warszawy – Tow. Karpackie
- Irena z Olchowca – Tow. Karpackie

Panowie

- Staszek z Łodzi – Oddział Karpacki
- Janusz z Mszany – Oddział Karpacki
- Piotr z Łodzi – Oddział PTTK z Łodzi
- Michał z Warszawy – Tow. Karpackie
- Andrzej z Warszawy – Tow. Karpackie
- Mikołaj z Warszawy – Tow. Karpackie
- Tadeusz z Olchowca – Oddział Karpacki

#### **Słów kilka o organizacji Rajdu**

Decyzję o realizacji imprezy podjęto błyskawicznie. Największym problemem było ustalenie wysokości wpisowego. Ponieważ koszty organizacji tego typu imprezy są raczej wysokie, a z drugiej strony fundusze bractwa emerytów – mocno ograniczone, to aby ustrzec się przed masowym napływem podań o rozłożenie wpisowego na raty, ustaliliśmy jego wysokość na 5 groszy polskich. I wszyscy uczestnicy wpłacili! Podań o raty nie było.

W ramach wpisowego uczestnicy otrzymali:

- zestaw dobrych rad od kierownika imprezy, jak bezpiecznie i ekologicznie wędrować w tak trudnym terenie, aby dotrzeć do końca imprezy
- każdy z uczestników otrzymał 1 puszkę PT375 z tym, że podczas uroczystego otwarcia imprezy można było wypić ½ puszki a drugie ½ dopiero na jej zakończenie.

Uczestnicy otrzymali również szereg przestróg, a mianowicie, nie:

- płakać z powodu deszczu, bo i tak bez tego będzie dużo wody,
- narzekać na zbyt głębokie jary i urwiska, strome podejścia i przepaściste uhracie, gąszcza i wykroty, wszak to fraszka w porównaniu z tym, co nas emerytów spotyka w życiu na co dzień,
- uruchamiać (zwłaszcza przez byłych wojskowych) napotkanych po drodze czołgów, armat, „katusz” itp. rozsianych gęsto na trasach naszego Rajdu i wiele innych podobnych a mądrych rad od Kierownika Rajdu.

#### **Przebieg Rajdu**

Uroczyste otwarcie imprezy odbyło się w dniu 22 lipca (to nie był termin, wybrany celowo dla uczczenia czegoś) – w Olchowcu. Spełniono wówczas połowę PT375, zostawiając skrzętnie drugą połowę – zgodnie z życzeniami Kierownictwa – na zakończenie imprezy. Nazajutrz rozpoczął się Rajd właściwy i przebiegał przy tereny zlewisk Ropy, Wisłoki i Jasiołki.

Zwiedziliśmy:

szczyty i przełęcze – Magurę Małastowską, Dzielec, Jaworzynę Konieczniańską, Rotundę, Popowe Wierchy, Łysą Górę nad Lipną, Dobańce, Czeło, Horb, Dił, Przełęcz Dukielską

miejsowości – Olchowiec, Gorlice, Gładyszów, Zdąnię, Konieczną, Regetów Wyżni i Niżny, Duklę, Chyrową, Barwinek, Komarnik na Słowacji

cmentarze i pola bitew – Przełęcz Małastowską, Konieczną, Rotundę, Regetów Wyżni, Dolinę śmierci (Iwła-Głójsce), Chyrową, Duklę, Tylawę, Przełęcz Dukielską, pola walk nad Komarnikiem Wyżnim (Słowacja)

muzea – Muzeum Historyczne w Dukli (dział Bitwy o Przełęcz Dukielską) ze wspólną prelekcją pani Kustosza Muzeum, przygotowaną specjalnie dla naszego Rajdu, oraz Zabytkową Chyżę Łemkowską w Olchowcu, również z działem „Bitwy” j.w. Tym razem właściciel „Chyży” darował sobie zbytnią „wylewność” przy prezentacji zbiorów.

**Imprezy towarzyszące** – udział w święcie Kultury Łemkowskiej „Watra” w Zdąni, w wybranych fragmentach programu tej imprezy.

**Wydarzenia o charakterze specjalnym z udziałem Sił Natury** – bohaterskie kontynuowanie imprezy w okresie ulewnego deszczu (3 dni). Nie był to czas zmarnowany – czytaliśmy poezję. Niektórzy marzyli o krajach, gdzie deszcze padają raz na rok.

W 11-tym dniu imprezy wszyscy, którzy dotrwali (niektórzy musieli wyjechać wcześniej – wzywały obowiązki), spotkali się przy pożegnalnym ognisku, rozpalonym na stokach góry Horb w Olchowcu. Był to wspaniały akcent na zakończenie naszej imprezy, a na jego program składały się:

- krótkie (na szczęście) podsumowanie przebiegu Rajdu przez Kierownika
- zrealizowanie drugiej połowy PT375
- cudowne występy grupy śpiewaczo-wspomnieniowej, wśród których należy odnotować dziarskie „pieśni Janusza” w duecie z Krystyną, pieśni łemkowskie w wykonaniu Pani Marii z Olchowca oraz tęskne wspomnienia z wędrówek z lat młodości, serwowane przez Kierownika.
- długie, długie rozmowy przy dogasającym ognisku.

Świtało już, jak opuszczaliśmy miejsce spotkania, udając się na ostatni nocny odpoczynek przed „rozejściem się – każdy w swoje strony”.

Nazajutrz – w niedzielę 1.08 – już tylko pożegnania i wyjazdy. Pożegnania przeciągały się do wieczora, aż na placu boju ostał się tylko Kierownik imprezy ze stosikiem po PT375. Zastanawia się teraz czy je spieniężyć, a uzyskaną kwotę przekazać dla zasilenia



*Kolacja rajdowiczów w Bazie Namiotowej w Regetowie – widać wyraźnie, ilu nas na Rajdzie było.*

*fot. J. Więckowski*

funduszu organizacyjnego przyszłorocznego emeryckiego rajdu naszego oddziału.

PS Na zakończenie imprezy uchwalono, aby nadwyżkę budżetową z wpisowego na Rajd w wysokości 0,50 zł, czyli 50 groszy przekazać następcom – organizatorom II Rajdu Emerytów w roku 2005 – dla zasilenia ich konta organizacyjnego, by nie startowali – tak jak my – od zera.

To wszystko podpatrzył,  
wlokąc się na końcu rajdowej grupy,  
Tadeusz Kielbasiński



## TO WARTO WIEDZIEĆ !

### SKOLSZCZYŻNA

Jest to część pogórza Bieszczadów Wschodnich (i tym samym Karpat Wschodnich), na które składa się dolina Oporu (dopływ rzeki Stryj, a ten z kolei jest dopływem Dniestru) oraz otaczające ją pasma górskie.

Dolina Oporu stworzyła dogodne warunki dla bytu osiadłych tam górali – Bojków i Tucholców (plemiona o rodowodzie wołoskim) oraz licznie tam zamieszkałej polskiej szlachty zagrodowej, a także – w ciągu ostatnich lat – dla rozwoju rekreacji letniskowej, turystyki i narciarstwa.

Główną miejscowością tego regionu jest miasteczko Skole, a renomą cieszyły się znakomite ośrodki

narciarskie: Sławsko, Ławoczne i Tuchla oraz kąpieliska rzeczne: Synowódzko i Hrebenów z Zelenianką (źródła solankowe).

Najwyższe szczyty Skolszczyzny to Zelemin (1774m n.p.m.), Magura (1365), Paraszka (1246), Wysoki Wierch (1245), Trościan (1235), Jawornik Wlk. (1114). Stoki gór były porośnięte lasami, ale wyjątkiem były okolice Sławska, co stwarzało szczególnie dogodne warunki dla narciarzy (sławę zdobyli Trościan i Wysoki Wierch).

Wzdłuż Oporu przebiega linia kolejowa ze Stryja na Słowację i Węgry. Ważnym środkiem komunikacji do celów gospodarczych a zarazem turystycznych były leśne kolejki wąskotorowe.

Opracował St. Flakiewicz

# DAWNE BIESZCZADZKIE CERKIEWKI



Krywe. Ruina cerkwi parafialnej p.w. św. Paraskewii zb. 1842r.  
(zdjęcie wnętrza z 1994r.).

## Krywe k. Zatwarnicy

Pierwsza wzmianka o tutejszej cerkwi pochodzi z roku 1589. Kolejna, pw. Św. Mikołaja, wzmiankowana była w 1756. Istniejąca obecnie, to cerkiew parafialna, pw. Św. Paraskewii, murowana, zbudowana w 1842, gdy proboszczem był ks. Józef Ferentsek. Remontowana i przebudowana była w 1916r. Wtedy to zmieniono kształt okien, dodano neoromański szczyt od zachodu, rozebrano zakrystię od północy i zamurowano pozostałe po niej wejście. Opuszczoną w 1947 świątynię ograbili (m. in. zdjęto blachę z dachu) i zdewastowali, a następnie - prawdopodobnie dla zatarcia śladów podpalili, mieszkańcy okolic Wołkowyi. Obecnie cerkiew w ruinie, choć zachowane są prawie kompletne mury. W połowie lat osiemdziesiątych zawaliły się łuki nadokienne w północnej ścianie. We wnętrzu pozostały resztki posadzki z ośmiobocznych płyt terakotowych. Ruiny cerkwi otoczone są starymi lipami i jesionami. W zbiorach Muzeum Historycznego w Sanoku znajdują się dwie ikony z Krywego: Zaśnięcie Marii (XVII w) i św. Jerzy (XVIII w.). Niestety nie wiadomo, z którego Krywego – czy z wyżej opisywanego, czy z tego koło Cisnej. Przy cerkwi ruiny murowanej parawanowej dzwonnicy na dwa dzwony, które niestety nie zachowały się. Wokół cerkwi i na północ od niej pozostałości cmentarza, odnowionego siłami społecznymi w 1993 roku.



Krywe. Dzwonnica cerkiewna (zdz. z 1984r.)

*Sypnęło złotem  
Nakryło murawy  
Skrzydłaci jeźdźcy  
W gaju*

*Trzy helmy  
Trzy rumaki  
Płoną trzy grotty  
Lasy*

*Wiem – blacha świeci  
Stary monastyr  
Księżycyca - tarcze*

*Teraz już miesiąc  
Leci nad szczytem  
Na ziemi liście  
Szepczą coś ciche*

*Krwi związki stare  
Stoję wzruszony  
I jakby większe  
Oczy ikony*

*J. Harasymowicz*

Janusz Pilc

(na podst. opracowania „Bieszczady Słownik historyczno-krajoznawczy” St. Krycińskiego )



## NA KARTACH HISTORII

### Święto Huculszczyny

W roku 1933 z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyny w czerwcu zorganizowano po raz pierwszy w miasteczkach położonych w dolinach Prutu i Czeremoszu „Święto Huculszczyny”.

Urozmaicały te święta jarmarki i wystawy sztuki huculskiej, konkursy strojów huculskich, popisy muzyczne na instrumentach ludowych, tańce huculskie, zawody strzeleckie, wyścigi koni huculskich, wycieczki górskie piesze i samochodowe oraz mnóstwo innych atrakcji. Na to coroczne święto zjeżdżali goście z całego kraju. W roku 1934 „Święto Huculszczyny” zorganizowano w miesiącu lipcu i nabrało ono żywszego tempa. Przy licznych udziałach turystów dokonano poświęcenia schroniska PTT na Chomiaku, następnie otwarta została w Żabiem wystawa artystycznych wyrobów huculskich. Następnie przy udziale wielkich rzesz ludu huculskiego, turystów i letników „Święto” rozpoczęło nabożeństwem w cerkwi w Worochcie. Pokazy wesela huculskiego, popisy muzyków i huculskich zespołów tanecznych, konkurs strojów i tańca, wyścigi koni huculskich zajęły następny dzień. Wieczorem odbyło się przedstawienie teatru huculskiego z Żabiego, który przedstawił „Karpackich górali” Korzeniowskiego, przetłumaczonych na gwargę huculską przez płk. Okołowicza. W czasie „Świąt” urządzano wiele wycieczek samochodowych i konnych dla przyjezdnych. W ciągu uroczystości odbył się w Worochcie Zjazd Delegatów

Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyny. W „Święcie” współuczestniczyły bardzo czynnie miejscowe oddziały Towarzystwa Tatrzańskiego (np. Oddz. Stanisławowski wydał ulotkę propagandową schronisk PTT w okolicach górnego biegu doliny Prutu).

*Na Święto Huculszczyny*

*Witajcie, witajcie w Karpackiej krainie  
Gdzie bystry Czeremosz, gdzie bujny Prut płynie,  
Witajcie w gór święto radosne tak ninie.*

*Juz góry odziane w girlandy zieleni,  
Juz srebrem, lazurem Prut wierny sie mieni,  
Na święto kresowej, przecudnej tej ziemi.*

*Jak dzwonią radośnie kaskady potoków,  
Świat gór się wyzwolił z zimowych już oków.  
I kapie się rzeźwy w jasności obłoków.*

*Do gór więc pospiesznie: na Kuty, na Kosów,  
Na Kosmacz, Worochtę – strażnicy niebiosów.  
By słuchać przeczystych – odwiecznych gór głosów.*

*A jeśli gdzieś w sercu łąza jakaś się kryje,  
To zniknie jak rosa – bo słońcem ożyje,  
I znowu radością Wam serce zabije.*

Zofia Beszeżanka

Z tomiku „Słoneczne loty”, Kołomyja 1933r.  
opracował Stanisław Flakiewicz



## WIEŚCI NIE TYLKO Z GÓR

Ø Po trzech latach przerwy ze stylowego peronu Skansenu Taboru Kolejowego w Chabówce wyruszył zabytkowy pociąg retro. To pierwszy z ośmiu planowanych jego kursów. Przedwojenne, pruskiej konstrukcji wagony żwawo suną po nieużywanych już przez PKP torach na bardzo malowniczej trasie: Rabka Zdrój - Mszana Dolna, zatrzymując się na małych stacyjkach w Zarytem, Rabie Niżnej i Markach. Dwugodzinny postój na stacji w Mszanie Dolnej można wykorzystać na zwiedzanie

zabytkowych wagonów, oraz 50 letniej lokomotywy parowej, która ciągnie skład. Przejazdka pociągiem trwa 4 godziny. Pociąg kursuje w co drugi weekend sierpnia i września.

*Tyg. Podh. 32/2004*

Ø Komisja Narciarstwa Wysokogórskiego PZA wprowadza od przyszłego sezonu zimowego licencje zawodnicze dla ski-alpinistów. O ich wydanie mogą się starać kluby, przysyłając do komisji listy



zawodników z następującymi danymi: imię i nazwisko, data urodzenia, adres, telefon lub e-mail każdego zawodnika. Umieszczenie zawodnika na liście jest równocześnie potwierdzeniem przez klub umiejętności zawodnika w zakresie narciarstwa wysokogórskiego, znajomości regulaminów i zasad uprawiania tego sportu, a także ważności karty sportowca.

*Tyg. Podh. 32/2004*

Ø Nadal trwa przebudowa ekspozycji w Muzeum Przyrodniczym TPN. W związku z powyższym muzeum jest nieczynne, aż do odwołania. Przygotowywana jest ekspozycja związana z 50-leciem TPN, która zostanie otwarta w czasie obchodów tego jubileuszu.

*Tyg. Podh. 31/2004*

Ø 11 sierpnia podsumowano w Tatrzańskie Łomnicy akcję liczenia turystów w Tatrach, którą przeprowadzono w dniach od 5 do 7 sierpnia w całych Tatrach. W pierwszym dniu liczenia weszło na teren Tatr około 45 tys. osób, w tym po polskiej stronie 27 354 osób, a po słowackiej około 18 tys. W drugim dniu w Tatrach Polskich naliczono 24 685 turystów, a w trzecim 23 454. Największe obciążenie ruchu turystycznego było na drodze do Morskiego Oka -

średnio od 6 do 7 tys. osób, a także w Dolinie Kościeliskiej - od 4 do 5 tys. Wielu turystów wjechało również kolejką linową na Kasprowy Wierch, a dużym powodzeniem cieszył się Giewont oraz Rysy, na które co minutę ktoś wchodził. Po stronie polskiej turyści wypełnili 1 155 ankiet

*Tyg. Podh. 33/2004*

Ø W dniach 23 - 25 września w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbędą się XII Międzynarodowe Targi Turystyczne TT Warsaw "Tour & Travel". Organizatorzy spodziewają się 450 wystawców z ponad 50 krajów.

<http://mtpolska.com.pl>

Ø Planując wyjazd w Tatry weź pod uwagę, że ze względu na niebezpieczeństwo spotkania niedźwiedzi zamknięty został szlak turystyczny z Hali Kondratowej na Przełęcz pod Kopą Kondracką a szlak z Wielkiej Polany Małolańskiej na Przełęcz w Grzybowcu jest remontowany. Należy zachować ostrożność w rejonie Świnicy i na Orlej Perci pod Wielką Buczynową Turnią z powodu uszkodzonych łańcuchów.

*Tyg. Podh. 35/2004*

Opracował Janusz Pilc



## A CO W KSIĘGARNIACH ?

♦ **Polak za granicą. Poradnik 2004**, Wyd. PAIiZ, Warszawa 2004, 568 s.

♦ E. Piskorz – Branekova – **Polskie stroje ludowe**, Wyd. Sport i Turystyka, Warszawa 2003.

♦ Praca zbiorowa, **Rower** Wyd. Pascal, Bielsko - Biała 2004.

♦ Zofia Szanter – **Skąd przybyli przodkowie Lemków. Jeszcze o osadnictwie z południowej granicy w Beskidzie Niskim i Sądeckim**, Warszawa 2004.

♦ Andrzej Potocki - **W dolinie Górnego Wisłoka i od Rymanowa do Jaślisk i Dukli**, Wyd. APLA, Krosno 2003.

♦ Krystyna Boczar-Różewicz (op.) – **Kuchnia Regionalna Beskidu Dukielskiego** (przepisy na 83 potrawy), Wyd. Gmina Dukla i Stow. ANIMARE, Dukla 2004.

♦ Zespół redakc. - **Z lemkowski skrzyni cz.I. Opowieści z Ługów i okolic**, Wyd. Lemko Tower, Strzelce Krajeńskie 2004.

♦ Jerzy Zieliński - **Pozdrowienia z Dukli (historia dukielskiej pocztówki)**, Wyd. RUHENUS, Krosno 2004.

♦ **Magury '03** - Rocznik Krajoznawczy poświęcony Beskidowi Niskiemu, Wyd. Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich, Warszawa 2003.

♦ Andrzej Ruszczak - **Almanach Karpacki "Plaj"** Bibliografia zawartości tomów od 1 do 25, wydanych w latach 1986-2002, Wyd. Towarzystwo Karpackie, Warszawa 2004.

♦ A.Strojny, K.Bzowski, A.Grossman - **Ukraina Zachodnia. Tam szum Prutu, Czeremoszu...** (przewodnik turyst.), Wyd. Bezdroża, Kraków 2004.

♦ Krzysztof Kwasowski - **Ruś Szlachecka. Cerkwie w Jaworkach i Szlacheckiej**, Wyd. Epigraf, Łódź 2003.

♦ **Michał Sandowycz** - **Mała Lemkowyna. Rejon Ekonomicznej i Społecznej Aktywizacji**, Wyd. RUTENIKA, Warszawa 2003.

Opracował Tadeusz Kielbasiński

# Góry Pieprzowe

**Góry Pieprzowe** – to pld. – wsch. część krawędzi Wyżyny Sandomierskiej opadająca 60 metrową skarpią ku Nizinie Nadwiślańskiej, geologiczne przedłużenie Gór Świętokrzyskich, a jednocześnie ich najstarsza część. Góry Pieprzowe zwane także Pieprzówkami są najstarszymi górami w Polsce. Swoją nazwę zawdzięczają liczącym ok. 500 milionów lat skałom kambryjskim z których są zbudowane. Tzw. łupki ilaste pod wpływem czynników atmosferycznych takich jak erozja wodna i duże wahania temperatury - utleniają się i kruszą, przypominając swym wyglądem pieprz. Wyższe partie zbocza pokrywa glina morenowa, lessy i lessy spiaszczone. Godnym polecenia jest odcinek Pieprzówek za ostatnim gospodarstwem w Kamieniu Plebańskim. Teren ten jest całkowicie odkryty, łupki są odsłonięte i doskonale widoczne na stoku ciągnącym się ok. 2 km.

Nigdzie więcej w naszym kraju niczego podobnego zobaczyć nie można. Głównym trzonem Gór Pieprzowych jest łupek ilasty miękki o barwie brunatnej, szaroczarnej lub ciemnopopielatej zawierający niewielkie ilości miki i rzadko ziarna kwarcytu. Spotkać można często nacieki tlenków żelaza. Na niektórych skałach widoczne są białe naloty i wykwyty zwane alunami. Dzięki tak bogatemu składowi obserwacja Gór Pieprzowych jest prawdziwą przyjemnością. Na terenie rezerwatu występują gatunki chronione, a także takie których nie zobaczymy nigdzie poza Górami Pieprzowymi. Pieprzówki ze swym klimatem i różnymi typami siedlisk stworzyły wspaniałe warunki do życia wielu gatunków owadów – zwłaszcza chrząszczy. Niektóre z nich występują jedynie tutaj. Przybliżając nieco krajobraz i florę Gór Pieprzowych nie sposób nie wspomnieć o wartości krajobrazowej całego rezerwatu, o widokach jakie roztaczają się z ich



szczytu na dolinę Wisły. Wszystkie te walory i unikalny charakter Gór Pieprzowych wpłynęły na utworzenie rezerwatu przyrody, w 1979 roku, którego obszar wynosi ponad 18 hektarów.



Wycieczka na Pieprzówki:

*Na piechotę*

Najlepiej udać się w kierunku Wisły i ruszyć jej lewym brzegiem, po wale przeciwpowodziowym lub wzdłuż rzeki (Wiselkę – starorzecze Wisły u podnóża Pieprzówek trzeba ominąć po lewej stronie). Z prawej lub lewej strony (nie ma to znaczenia) mijają się oczyszczalnię ścieków i po ok. 30 min spaceru stajemy u stóp Pieprzówek.

*Rowerem*

Można pojechać tą samą drogą co na piechotę (tu można sobie zjechać nad brzeg rzeki i pomykać drogami w „kępie” (trzeba w pewnym momencie odbić w lewo, aby ominąć z lewej strony Wiselkę – starorzecze Wisły u podnóża Pieprzówek).

*Samochodem*

Z Sandomierza kierunek Lublin. Po przejechaniu ok. 1 km od skrzyżowania przy cmentarzu skrócić w prawo na Mściów. Po dojechaniu do Kamienia Plebańskiego skrócić w prawo w asfaltową drogę przed białym domem i potem w lewo. Asfalt powinien się skończyć po 200 metrach (cały czas dodają tam jakieś małe kawałki). Jeszcze kawałek prosto i w prawo w ziemną drogę przed sadem w kierunku położonych w dole domów. Teraz trzeba jechać tak daleko jak się da, uważając na zawieszanie i zasieki stawiane przez właścicieli działek. Samochód najlepiej postawić w okolicach ostatniego przy tej drodze sadu i dalej piechotką. To już bardzo blisko...

[www.sandomierz.org](http://www.sandomierz.org)



# V DNI GÓR PTT

W tym roku Dni Gór odbędą się w Przemyślu w dniach 1-3.10.2004. Organizatorami są oddziały PTT w Jarosławiu i Mielcu oraz koło PTT w Tarnobrzegu.

Program Dni Gór:

## **1 października**

- zwiedzanie okolic Przemyśla: forty Twierdzy Przemyśl, Muzeum Fajek, Ludwisarnia Braci Felczyńskich

- sesja popularno-naukowa:

- Przemyśl jako miasto na pograniczu kultur, Przemyskie Towarzystwo Naukowe
- Turystyka w Euroregionie Karpaty Wschodnie - wczoraj i dziś, Stanisław Janocha (PTT)

- Pozyskiwanie środków unijnych na realizację programów ochrony środowiska, współpraca przygraniczna w zakresie ochrony przyrody w ramach Euroregionu Karpaty Wschodnie, Dawid Lasek - Dyrektor Biura Polskiego Euroregionu Karpaty

- część artystyczna: występ tria bandurzystek ze szkoły w Jaworowie lub chóru Nemesto z Przemyśla

## **2 października (do wyboru)**

- wycieczka na Pikuj (Bieszczady Wschodnie, Ukraina). Wyjazd autobusem z Przemyśla, ok.4.00; odprawiana przejściu granicznym w Medyce; przejazd przez Sambor – Drohobycz – Skole do Bielszowic (ok.4 godz); przejście piesze na trasie: Bielszowice – Pikuj (1408 m n.p.m.) – Bielszowice (czas przejścia

ok. 5 – 6 godzin – przepiękne widoki). Trasa wejścia na Pikuj nie pokrywa się z trasą zejścia – robimy pętlę po tej samej stronie pasma. Powrót do Przemyśla z przystankiem w Drohobyczu (można zamówić obiad) ok. godz. 22.30. Koszt od uczestnika ok 45- 50 zł. Konieczne paszporty.

- wycieczka po Pogórze Przemyskim: Rybotycze - Kanasin - Leszczyny - Suchy Obycz - Paprotno - Paclaw - Kalwaria Paclawska - Huwunki

## **3 października**

- zwiedzanie Przemyśla z przewodnikiem

- zakończenie Dni Gór

Koszty pobytu w Przemyślu:

nocleg w Collegium Marianum – 10 zł, recepcja czynna od czwartku (30.09.) od godz. 18.

całodzienne wyżywienie (śniadanie + obiadokolacja) – 18 zł.

Kontakt do Organizatorów:

Dorota Milianowicz

tel: (016) 621 14 65

e-mail: [milianowicz@poczta.onet.pl](mailto:milianowicz@poczta.onet.pl)

W uzgodnieniu z Organizatorami termin zgłaszania udziału – do 20 września.



## **Zaproszenie w Bieszczady**

Jak zapewne już wiemy, (o czym donosi także nasz aktualny biuletyn) – w pierwszych dniach października w Przemyślu odbędą się V Dni Gór PTT,

zwane również XXI Ogólnopolskim Spotkaniem Oddziałów PTT. Tematycznie będą związane z Karpatami Wschodnimi, a w dniu wycieczkowym

cd z poprzedniej strony

wejdziemy na najwyższy szczyt Bieszczadów – Pikuj. Bieszczadzką tematykę zamierzamy przedłużyć o kilka następnych dni, udając się po prostu w Bieszczady. Przy sprzyjających okolicznościach przyrody być może trafimy na okres rykowiska jeleni. Chcemy odwiedzić miejsca kultowe dla bieszczadzkich łązików: tzw. „bieszczadzki worek” z grobem Hrabiny, Przeł. Użocką z widokiem na źródła Sanu, pasterską bacówkę na Dydiowej. Dla tych, którzy znają historię tych stron tylko z literatury będzie to znakomita lekcja pogładowa. Być może opowie nam o swoich wrażeniach p. Antoni Derwich - nadleśniczy na Górnym Sanie - nasz gość na łódzkich Dniach Gór. W powrotnej drodze planujemy odwiedzić siedlisko Karoliny i Witka Smoleńskich w miejscu dawnej wsi Serednie Małe pod masywem Otrytu i ich hodowlę koni huculskich.

Wyjazd w czwartek 30 września w godzinach popołudniowych samochodami do Przemyśla. Powrót w niedzielę 10 października. Koszt bez wyżywienia łącznie z wycieczką na Pikuj ok. 310zł.

Prezes Oddziału

PS

Chętni na wyjazd proszeni są o kontakt z Ewą Kuziemską – tel. 636 39 74.



**BIESZCZADY**  
GOSPODARSTWO AGROTURYSTYCZNE  
I STADNINA KONI HUCULSKICH

Karolina i Witold  
SMOLEŃSCY

- \* NOCLEGI Z WYŻYWIENIEM
- \* OBOZY JEŹDZIECKIE
- \* JAZDY I RAJDY KONNE
- \* SPRZEDAŻ KONI

SEREDNIE MAŁE 1  
38-709 POLANA  
☎ 090 317 085



## A CO DALEJ ?

**Zebrania:** godz. 18, CKM, ul. Lokatorska 13

**Wyjazdy:**

**21 października „Kotlina Kłodzka”** –  
prelekcja Pawła Chmury  
godz. 19 **Walne Zgromadzenie Członków OK**

**4 listopada „Bojkowszczyzna bez granic”** –  
wystawa (fotografie, szkice, mapy)  
i diaporama

**18 listopada „Zimowa wędrówka po Podolu”** -  
multimedialny pokaz zdjęć i gawęda  
Jacka Suta

**2 grudnia „Turystyka narciarska w  
Karpatach w początkach XX wieku”** -  
wystawa zdjęć, slajdy, prelekcja  
Tadeusza Kiełbasińskiego

**16 grudnia Spotkanie wigilijne wg tradycji  
górali podhalańskich**

**1-3. 10 2004** V Dni Gór PTT w Przemyślu

**5-7.11.2004** Jesienne spotkanie w lasach  
gostynińskich

**13. 11.2004** VI Zjazd Delegatów PTT w Zakopanem



Nasz adres internetowy: [www.lodz-k.ptt.org.pl](http://www.lodz-k.ptt.org.pl)

Redaguje: Ewa Kuziemska + Zespół

10.09.2004

Wydaje: **Oddział Karpacki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Łodzi**

Adres: 93- 575 Łódź, ul. Rembielińskiego 25 m. 4 tel. 0-42 636 39 74